ISSN 1233–7552

Maryjna WSPÓLNOTA

PISMO PARAFIAN KOŚCIOŁA MARYI KRÓLOWEJ W POZNANIU • LUTY 2006 • NR 1(117)2006

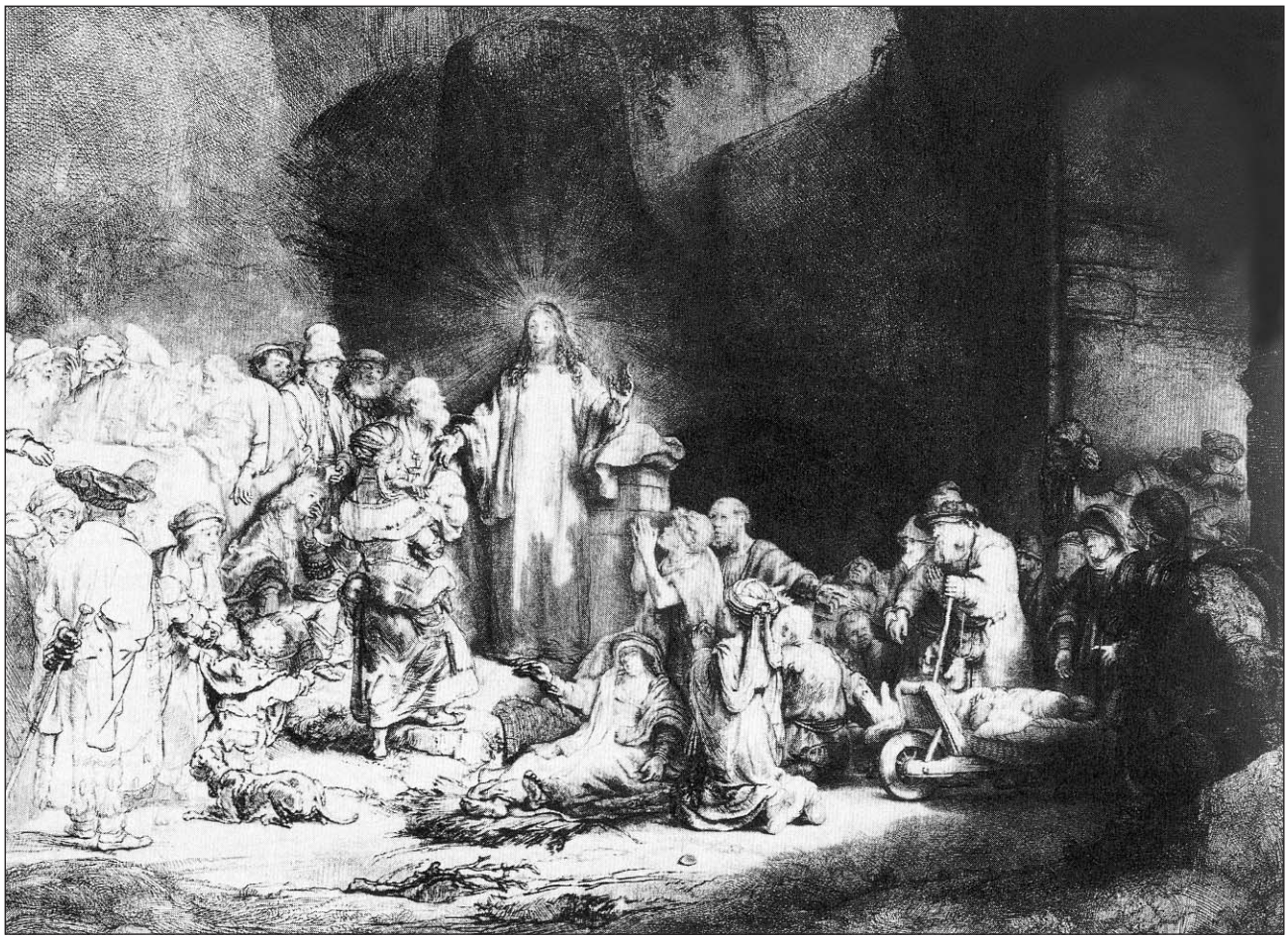

Przynosili do Chrystusa wszystkich chorych (por. Mk 1, 32 - 33).
Obraz genialnego malarza holenderskiego Rembrandta (1606 – 1669). O chorych piszemy na str. 2 i 3.

Drodzy Parafianie!

Niedawno rozpoczął się nowy rok kalendarzowy, zakończyliśmy wielkie dzieło duszpasterskie, jakim jest kolęda. Objęliśmy nią, dzięki ofiarnej pracy księży, całą parafię. Warto przyjrzeć się niektórym liczbom dotyczącym życia naszej parafii, jednocześnie pamiętając, że duszpasterstwo dotyczy spraw duchowych, niewidzialnych, czego nigdy nie zdołamy zmierzyć i wyrazić żadnymi liczbami czy procentami.

Życie parafii w liczbach

Na terenie naszej parafii wg danych Wojewódzkiego Ośrodka Statystycznego z 6.1 br. zamieszkuje 14 060 mieszkańców – w roku 1996 było ich 14 500. W minionych pięciu latach z terenu parafii, zwłaszcza ze starych kamienic wyprowadziło się ok. 1500 mieszkańców, w wielu kamienicach mieszkania stoją puste. Przybyło ponad 1000 mieszkańców na nowozbudowanym osiedlu TBS, w znakomitej większości, tak jak w pozostałej części parafii, są to praktykujący katolicy. W blokach z lat 60-tych prawie w ogóle nie spotyka się dzieci (np. ul. Dolna Wilda nr 30–50), coraz więcej dzieci rodzi się w młodych małżeństwach zamieszkałych na osiedlu TBS. Nie jesteśmy parafią i dzielnicą ludzi starych. Dla porównania – w jednej z parafii na Osiedlu Rataje w minionym roku było 57 chrztów i 117 zgonów! Poznań niestety wymiera.

	1996	2003	2005
chrzty	172	117	148
I Komunia święta	200	180	128
bierzmowania	186	151	150
małżeństwa	54	40	35
zmarli	165	158	127

W coniedzielnej Mszy świętej uczestniczy w okresie zimowym ok. 4 800 osób. Latem ta liczba spada, ze wzglę- ⇨

du na liczne wyjazdy na działki i wakacje. Do naszego kościoła na Mszę świętą przychodzi także pewna (jak duża?) liczba wiernych niemieszkających na terenie naszej parafii. Rocznie rozdajemy ok. 200 000 Komunii świętych i liczba ta się nie zmienia, procentowo jednak wzrasta, bo maleje liczba parafian.

Nie można wyrazić w liczbach sakramentu pokuty. Ciągle wielu wiernych przystępuje w naszym kościele do spowiedzi św., zwłaszcza przed świętami Wielkanocnymi i na Boże Narodzenie.

Kolędę przyjęło w tym roku 3308 rodzin, nie przyjęło 352, nieobecnych 1539 (puste mieszkanie, wyjazd, praca, celowo zamknięte drzwi?) Dla porównania w roku 2004: 3460/292/1610.

Wielką troską duszpasterską nie tylko naszej parafii jest duża liczba par żyjących w konkubinatach – bez żadnych zobowiązań, także bez kontraktu cywilnego.

Plany inwestycji materialnych

Będziemy kontynuowali przebudowę prezbiterium kościoła. Są już gotowe szczegółowe projekty stall dla ministrantów, zamieścimy je w następnym numerze Maryjnej Wspólnoty. Jednak pierwszą inwestycją, którą pragniemy zrealizować do Wielkanocy będzie nowy ołtarz i ambonka oraz wyłożenie prezbiterium płytkami z marmuru koloru jasnobeżowego. Inwestycje te będziemy podejmowali na miarę naszych możliwości. Zdajemy sobie sprawę, jak trudna jest sytuacja finansowa wielu mieszkańców naszej parafii.

Pozdrawiam wszystkich Parafian i dziękuję jeszcze raz za życzliwość i ofiarność okazane zwłaszcza w czasie zakończonej niedawno kolędy.

ks. prob. Marcin Węcławski

Pogaduszki przy pączkach

Teresa Umerle: – W maju skończę 90 lat. Jestem rocznik 1916 r. Urodziłam się w Kikole za Toruniem. Tam skończyłam 7 lat szkoły podstawowej, a później szkołę krawiecką. Pracowałam przez lata jako krawcowa. Od 10. roku życia cierpię z powodu łuszczycy. To okropna choroba. Jedyne co dobrego jej zawdzięczam to tyle, że uratowała mnie przed przymusowymi robotami w czasie wojny. Przez tę chorobę jednak nie wyszłam nigdy za mąż.

Za to moja siostra, która uczyła się fryzjerstwa we Włocławku, poznała tam fryzjera. On miał już swój zakład w Poznaniu. Pokochali się, pobrali i zamieszkali w Poznaniu .

Później do Poznania trafiła też moja druga siostra, której mężem był aktor i malarz - Eugeniusz Kot. Do sióstr sprowadziła się też moja mama. Nasz tato zmarł dużo wcześniej w Kikole. Gdy miałam 60 lat postanowiliśmy, że i ja zamieszkam w Poznaniu, abyśmy byli wszyscy razem. Kupiliśmy więc mieszkanie i tak mieszkam tu już od 30 lat.

Ale teraz zostałam tu samiuteńka. Wszyscy moi bliscy pomarli. Leżą we wspólnym grobowcu na Junikowie. Jest tam też miejsce dla mnie.

W Szczecinie mam co prawda siostrzenicę. Zawsze myślałam, że u niej zamieszkam na starość. Bo oni tam mają willę. Ale nie ma tam dla mnie miejsca. Za to ona przyjeżdża do mnie co roku na tydzień. Naprzywozi mi słodkości. I odjeżdża.

Do domu starców to wszyscy mi odmawiają. A ja sobie myślę, że gdzie ja bym tam z tą moją łuszczycą! I przeszkadzałabym moim częstym wstawaniem w nocy. Źle bym się tam czuła. Wolę już tę moją samotność we własnym domu. Oglądam sobie „Modę na sukces", bardzo lubię „Klan", „M jak miłość". Ale pamięć to mam okropną, nic nie pamiętam co było.

Fot.: J. Tomaszewski

Pani Teresa Umerle

Codziennie przychodzi do mnie opiekunka z PCK. Na dwie godziny dziennie. To znaczy ma przyjść o godz. 11.00, a przychodzi o wpół do dwunastej, czyli jest tylko przez półtorej godziny. Sama od dwóch lat już nie wychodzę. Do lekarza muszę jechać taksówką.

Co pierwszy piątek przychodzi do mnie ksiądz. Siada na tapczanie, ja na fotelu i mam się spowiadać. Taka spowiedź twarzą w twarz. Zupełnie nie wiem, co mam wtedy mówić! Mam prawie 90 lat, a dla mnie to bardzo krępujące.

Szalenie lubię pączki i ciasta, z którymi wpada do mnie na pogaduszki moja sąsiadka, p. Maćkowiak. Mieszka półtora piętra nade mną. To inteligentna i bardzo modląca się pani. Pracowała dawniej w Sądzie, a jaką ma pamięć! Ona przynosi mi też czasem owoce. Mam tylko 639 zł emerytury, to jedzenie u mnie musi być słabe.

Chciałabym jeszcze pożyć dłużej. Żeby śmierć jeszcze po mnie nie przyszła. Bo boję się śmierci: jak tu sama będę, a czegoś będę potrzebować..?

notowała Katarzyna Deskur

Msze święte za parafian

niedziele: 12.2 g. 11:00; 19.2 g. 18:30; 26.2 g. 15:00; 1.3 Środa Popielcowa g. 18:30;
niedziele Wielkiego Postu: 5.3 – g. 15:00; 12.3 – g. 12:15; 19.3 – g. 9:30.

Arka w Poznaniu

Darek jest jednym z pierwszych mieszkańców domu Arki w Poznaniu. Zawsze gdy przedstawia się, mówi z dumą, że pochodzi z Wildy, z domu przy ul. Wierzbięcice 38. Nic dziwnego, przeżył w nim prawie 40 lat. Może czasami spotykaliście go Państwo w kościele czy na zakupach. Teraz można go odwiedzić w domu naszej wspólnoty na Żytniej. Zapraszamy.

Wspólnoty Arki – L'Arche tworzone są przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną i asystentów czyli ludzi, którzy postanowili dzielić z nimi życie przez jakiś czas. Mieszkają razem jak bracia i siostry w niewielkich domach. Prowadzą razem dom, mają codzienne obowiązki i zajęcia, które dają poczucie sensu pracy, że jest się potrzebnym, akceptowanym i kochanym. Jest też czas na rehabilitację i odpoczynek: na kino, teatr, odwiedziny przyjaciół i znajomych. Ważna jest tu Eucharystia i modlitwa.

Pierwsza wspólnota powstała we Francji w 1964 roku. Założył ją Jean Vanier. Obecnie jest około 130 wspólnot na całym świecie.

Osoby niepełnosprawne żyją pośród nas. Nie zawsze zauważamy, jak trudne jest ich życie. Jak często doznają cierpienia, samotności i upokorzeń, a potrzebują miłości i bycia potrzebnym, tak jak każdy. Niechcąco wykluczani są poza margines społeczny, bo nie biorą udziału w biegu za karierą i pomyślnością finansową. Dla nich najważniejsze są relacje z drugim człowiekiem i w tym mogą być dla nas przykładem. Warto z tego skorzystać, bo nic innego tak nie daje poczucia szczęścia.

Wspólnota Arka w Poznaniu istnieje od 1994 roku. Jej dwa domy znajdują się na Piątkowie i Winogradach. Powstała dzięki ludziom, którzy poznali, zafascynowali się ideą Arki i postanowili zaangażować się w to dzieło na różne sposoby: jedni jako asystenci, inni jako przyjaciele i wolontariusze

Darek Chojnacki – nasz parafianin ze wspólnoty Arka. Fot.: Arka

gotowi doraźnie wspierać Arkę pracą, fachową radą lub materialnie.

Arka nie może istnieć bez wsparcia bliźnich. Potrzebuje wciąż nowych sił, które zapewniają dobre funkcjonowanie wspólnoty. Może czytając ten artykuł, ktoś z Państwa poczuje, że chciałby poznać Arkę i pomagać jej według swoich możliwości. Bardzo potrzebujemy nowych asystentów, ale także chętnych do czuwania nad materialnymi potrzebami wspólnoty, do pomocy w załatwianiu różnych spraw, związanych z powstawaniem nowych domów i warsztatów, do służenia radą przy podejmowaniu decyzji. Bardzo potrzebujemy pomocy. Chętni mogą zgłaszać się do Ali Nawrockiej: kom 507 85 12 46, tel. 061 8256 200, poznan@larche.org.pl. Więcej informacji można znaleźć na www.larche.org.pl lub www.idn.pl/larche. Zapraszamy!

Ala Nawrocka

Droga

Zdarzają się nam czasem w życiu rzeczy, które trudno zrozumieć czy zinterpretować, jesteśmy zmuszeni zmienić swoje wcześniejsze plany, trudno nam się z tym pogodzić.

Maryja, posłuszna woli Bożej, wydała na świat Jezusa. Święty Józef wykonywał wszystko, czego wymagał od niego Pan Bóg i nie stawiał żadnych pytań. Mędrcy ze Wschodu przystali na Boży plan i udali się do swojej ojczyzny inną, trudniejszą drogą.

Trudniejsza droga to zgoda na to, że nie wszystko w naszym życiu możemy zrozumieć.

Trudniejsza droga to zaufanie, że Pan Bóg wie lepiej niż my, dokąd ona prowadzi.

Trudniejsza droga to dać się Mu prowadzić.

W książce ojca Benedicta J. Groeschela, amerykańskiego franciszkanina, pt. „Moc w słabości" przeczytałam wiersz nieznanego autora. Ojciec Benedict opisuje historię nieuleczalnie chorej dziewczyny, na której wiersz ten zrobił wielkie wrażenie. Czytała go często, a kiedy sama nie mogła już czytać, prosiła o to matkę. Dawał jej pocieszenie i uczucie pokoju. Oto on:

Tkactwo

Me życie jest tkaniną,
Bóg ze mną wciąż je tka.
Nie ja wybieram barwy,
On wie, co tam być ma.
Od górnej, prawej strony
On zna tkaniny wzór,
Ja widzę lewą tylko,
Jak dolną stronę chmur.

Czasami wplata smutek,
Co dziwne zdaje się,
Lecz dziełu Jego wierzę
I sądom ufać chcę.
Czółenko On zakłada,
Wie, która lepsza nić.
Ja tylko tkam z przejęciem,
On resztę będzie szyć.

A gdy nadejdzie chwila
Rozstania z życiem mym
Od góry wzór nasz będę
Oglądać razem z Nim.
I wtedy poznam, czemu
Z radością bólu ton
Wpleciony był w tkaninę,
Co projektował On.

Magdalena Młynarz

1

2

3

4

Fot. str. 4 i 5 Jerzy Kot

Boża Liturgia św.

W liturgii Mszy świętej, Eucharystii niezmienne są słowa Przemienienia oraz chleb i wino – one pochodzą z ustanowienia Chrystusa. Sposób sprawowania, celebrowania Najświętszej Ofiary – jej ryt, nie jest z ustanowienia Bożego, ale wynika z tradycji, modlitwy świętych i całych pokoleń chrześcijan i jest inny na zachodzie i wschodzie. Korzeniem duchowym Kościoła tradycji wschodniej jest Konstantynopol i języki grecki oraz starosłowiański. Zachodnie chrześcijaństwo wywodzi swą tradycję z Rzymu i języka łacińskiego. Jednym z duchowych Ojców tradycji wschodniego chrześcijaństwa jest Jan Złotousty, doktor Kościoła, biskup i patriarcha Konstantynopola (350 – 407). Tym rytem posługują się Kościoły Prawosławne i Kościół Greckokatolicki - Ukraiński, który jest w pełnej jedności z biskupem Rzymu - papieżem. Zdjęcia przedstawiają liturgię Mszy świętej w rycie św. Jana Chryzostoma sprawowaną w naszym kościele 24 stycznia br. przez ks. prof. Jarosława Moskałyka z wydziału teologicznego UAM i ks. proboszcza Bogdana Miszczyczyna z parafii św. Kosmy i Damiana w Przemkowie.

6

5

7

8

Jana Złotoustego

1. Liturgia słowa – śpiew ewangelii.
2. Chór śpiewa Pieśń Cherubinów – rozpoczynającą liturgię Ofiary Eucharystycznej. Kapłan stoi zwrócony ku wschodowi. Msza święta sprawowana jest przed obliczem Boga, tak jak w Kościele katolickim do reformy soborowej z roku 1968, a nie „twarzą do ludu".

3 i 4. Wyniesienie darów ofiarnych – chleba i wina, złożenie ich na ołtarzu i ucałowanie kielicha.

5. W czasie wyznania wiary – śpiewu Credo – nad kielichem i pateną kapłani rozkładają welon.
6. Po Przemienieniu, w geście ofiarniczym, kapłan unosi kielich i patenę z Ciałem i Krwią Chrystusa.
7. Komunia święta jest udzielana zawsze pod obiema postaciami – kosteczkę konsekrowanego chleba zamoczonego winem – Krwią Chrystusa kapłan wkłada do ust złotą łyżeczką.
8. Po Komunii świętej kapłan błogosławi wiernych kielichem.

ks. prob. Marcin Węcławski

W oblężonym Poznaniu – wspomnienia sprzed 61 lat

Mija 61 lat od walk wojsk sowieckich z niemieckimi o nasz Poznań. Styczeń/luty 1945… Już tylko ludzie w bardzo podeszłym wieku pamiętają tamte tygodnie grozy, ognia, krwi i głodu.

Wilda należała do tych szczęśliwych dzielnic, w których walki toczyły się stosunkowo niedługo i nie spowodowały większych zniszczeń. 26 stycznia nastąpił atak na południową część miasta, a już następnego dnia czołgi rosyjskie dotarły do rejonu Rynku Wildeckiego. Któryś z wycofujących się żołnierzy niemieckich zszedł do piwnic, w których schroniła się ludność polska (Niemcy - cywile niemal w całości opuścili Poznań już w dniach od 20 do 22 stycznia). Ów żołnierz schował się w jakimś piwnicznym zakątku. Po chwili rozległ się strzał. To nieszczęsny zbieg popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z własnej broni. Walka toczyła się na śmierć i życie, jeńców częstokroć nie brano, lecz likwidowano na miejscu. A jednak okazało się po latach, że wielu żołnierzy niemieckich broniących Festung Posen przeżyło dni walki i późniejszą niewolę.

Jako bierny uczestnik wydarzeń wspominam z tego czasu momenty szczególnej Bożej Opatrzności. W ostatnich dniach stycznia Rosjanie zdobywali Stare Miasto, w którym mieszkałem wtedy z rodziną. Dotkliwie dawał się już we znaki głód. Od prawie dwóch tygodni nie było żadnego zaopatrzenia w żywność, prąd, wodę. W chwili względnej ciszy wyjrzeliśmy z zamienionych w schrony piwnic Starego Rynku i spostrzegliśmy, że wejście do Ratusza jest otwarte. Lękliwie weszliśmy do wnętrza. Na stołach wielkiej sali leżały puszki - k onserwy wielkości wiader: tuńczyk w oliwie i paczki glukozy, pozostawione przez walczących Niemców. Wygłodniali rzuciliśmy się na to wspaniałe choć dziwne menu, konsumując co się dało, w stałym lęku przed ponownym zjawieniem się żołnierzy niemieckich, w których rękach był jeszcze Stary Rynek. Ten niezwykły posiłek pozwolił nam przetrwać następnych kilka dni, a była to mroźna zima. Jak wiele potrafi wytrzymać człowiek w nadzwyczajnych warunkach!

31 stycznia zawędrowaliśmy na Plac Stawny, do pustego korytarza – bunkra. Spędziliśmy tam w mrozie i ciemnościach dwa dni – nie wiem, cośmy tam jedli i pili. Rankiem 2 lutego (ten Maryjny dzień czciliśmy zawsze w naszej rodzinie wspólnym wieczornym pacierzem przy zapalonej gromnicy) wyruszyliśmy z Placu Stawnego na ulicę Szewską. I tutaj, schodząc do piwnicy, znaleźliśmy się nagle jakby w przedsionku nieba: ku naszemu radosnemu zdumieniu ukrywający się w Poznaniu przed Niemcami kapłan ks. Hieronim Lewandowski (późniejszy proboszcz parafii św. Wojciecha) przygotowywał się właśnie do odprawienia Mszy świętej. Za ołtarz służyła mu wielka beczka nakryta deskami. Po Mszy była okazja do spowiedzi i Komunii świętej, z której gremialnie korzystano.

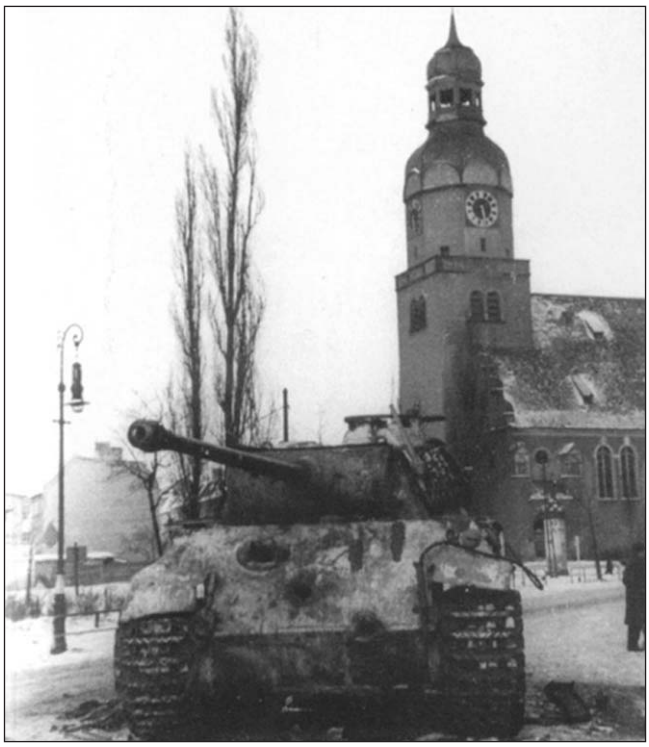

(fot. arch.)

Styczeń 1945, pierwsze dni po wyzwoleniu z okupacji – zniszczony czołg niemiecki Pantera na Rynku Wildeckim

Wkrótce rozgorzały nowe walki. Stojący w bramie kamienicy młody Polak został ciężko ranny w ramię – ręka wisiała tylko jeszcze na strzępie skóry. I tu poprzedni celebrans zamienił się w chirurga. Był to człowiek niezwykłej dzielności. Własną brzytwą przeciął resztki skóry, na której wisiała ręka. Rannego podczas tej „operacji" podtrzymywała moja Matka, po czym zaprowadziło go kilku mężczyzn do szpitala przy ul. Szkolnej, gdzie byli polscy lekarze. Znów przykład, ile zdolny jest wytrzymać człowiek. Kto w normalnych warunkach zdoła przejść kilkaset metrów po amputacji ręki? – A tu nie było przecież jej amputacji, tylko urwanie... Lekarze zaopatrzyli, jak mogli, straszną ranę – i chłopak przeżył!

W końcu chciałbym powiedzieć też coś życzliwego o (niektórych!) sowieckich żołnierzach zdobywających Poznań. Ci, którzy pierwsi dnia 5 lutego wdarli się do piwnicy przy Szewskiej, byli świetnymi żołnierzami. Szli naprzód bez wahania, myśląc tylko o walce. Blade twarze, śmierć w oczach… Wkrótce za tą pierwszą linią przyszła druga fala zdobywców – ci rozglądali się raczej na boki, mniej interesując się walką, a bardziej zegarkami na rękach Polaków. Niewielu zresztą je wtedy posiadało.

Dwa dni później wydostaliśmy się z ruin Starego Miasta i ruszyliśmy w stronę własnego domu, który szczęśliwie ocalał z pożogi. Zniszczenia w centrum miasta były przerażające. Odbudowa tych gruzów wydawała się wtedy wręcz niemożliwa – a przecież nastapiła rychło. Widoki podczas naszej drogi były pełne grozy, ale też czasem… komizmu: oto jezdnią maszeruje stara kobieta, niosąc na ramieniu, tak jakby był to karabin, końską nogę. Pewno chciała ugotować z niej jakiś rosół. „Jeszcze Polska nie zginęła…" Życie poszło dalej.

Warto czasem wspomnieć te niewyobrażalne dziś dla wielu z nas czasy.

(mzw)

Dziękujemy Stowarzyszeniu „Pomost" za udostępnienie archiwalnej fotografii. Stowarzyszenie uprzejmie prosi o użyczenie materiałów dotyczących losów Wildy w 1945 roku. Adres: ul. Kłuszyńska 20/26, 60-136 Poznań, tel. (0-61) 861-92-75

Z ostatnich tygodni

- Ks. bp Grzegorz Balcerek 30.11 udzielił sakramentu bierzmowania 150 naszym młodym parafianom. W ich intencji od 21.11 odmawialiśmy nowennę do Ducha Świętego.
- W intencji naszych seniorów 7.12 o g. 11^{15} sprawowana była specjalna Msza święta.
- Po Mszach świętych 4.12 zbierano do puszek ofiary na pomoc dla Kościoła na Wschodzie.
- Kolejne spotkania grupy biblijnej z ks. doc. Januszem Nawrotem odbyły się 5. i 19.12.
- W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 8.12 w naszym kościele trwała całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.
- POAK 9.12 zorganizował spotkanie z poznańskim senatorem p. Przemysławem Alexandrowiczem, który mówił na temat „Obowiązki katolika w życiu politycznym".
- Dzieci pierwszokomunijne uczestniczyły 10.12 o g. 16 we Mszy świętej połączonej z poświęceniem medalików i różańców.
- W niedzielę 11.12 po Mszy świętej o g. 15 błogosławieństwo otrzymały dzieci kończące pierwszy rok życia. W tym też dniu po Mszy świętej o g. 18^{30} chór dziewczęcy Skowronki śpiewał pieśni maryjne i adwentowe.
- W niedzielę 18.12 Caritas parafialna zorganizowała zbiórkę darów świątecznych dla ubogich parafian – obdarowano 140 rodzin. W tym samym dniu po Mszy świętej o g. 18^{30} koncert pieśni adwentowych wykonał chór kameralny Dysonans, a p. Michał Wachowiak zagrał na organach utwory J.S. Bacha.
- Przez cały adwent od poniedziałku do piątku odprawiane były Msze święte roratnie poprzedzone śpiewem Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP.
- Spowiedź święta adwentowa z udziałem kilkunastu zaproszonych kapłanów odbyła się 22.12 od 6^{15} do 21.
- Przed Bożym Narodzeniem chorych parafian odwiedzili z Komunią świętą świeccy szafarze Eucharystii, a także młodzież – z życzeniami i skromnymi upominkami.
- 23.12 harcerze ZHP Wilda rozprowadzali w kościele betlejemskie Światło Pokoju.
- Ofiary ze Mszy świętych w drugie święto Bożego Narodzenia 26.12 przeznaczone zostały na KUL i WT UAM.
- 27.12 rozpoczęła się kolęda – odwiedziny duszpasterskie parafian. Darem kolędowym była książeczka-modlitewnik *Zdrowaś Maryjo*. W kolędzie ks. Proboszczowi i księżom Wikariuszom pomagali także ks. senior Zenon Patelski, o. Aleksander Helios, ks. Marian Sikora i ks. diakon Łukasz Grys.
- 30.12 odbyły się spotkania opłatkowe POAK i Koła Misyjnego, gdzie gościem był ks. senior Zenon Patelski.
- 31.12 były sprawowane Msze święte: o g. 17 w intencji zmarłych w minionym roku parafian, a o 18^{30} dziękczynna i nabożeństwo na zakończenie starego roku.
- 6.01.2006 w uroczystość Objawienia Pańskiego – Trzech Króli składka na Mszach świętych zbierana była na krajowy fundusz misyjny. Przed każdą Mszą świętą członkowie Koła Misyjnego rozprowadzali kadzidło, złożone przy tym ofiary przeznaczono na pomoc misjonarzom współpracującym z naszą parafią.
- W spotkaniu opłatkowym seniorów 11.01 uczestniczył ks. Proboszcz, a także zaproszeni seniorzy Kościołów prawosławnego i ewangelickiego.
- Niedziela 15.01 tradycyjnie już była niedzielą jubileuszy małżeńskich. Małżonkowie obchodzący w tym roku okrągłe rocznice ślubu uczestniczyli w specjalnych Mszach świętych. Dla jubilatów po Mszy świętej o g. 15 dziewczęcy chór Skowronki wykonał koncert Kolęd.

Odeszli do Pana

18 listopada 2005	Wojciech Pakuła, ul. 28 Czerwca 119
18 listopada	Marta Szał, ul. Wierzbięcice 25a
21 listopada	Teresa Kapała, ul. Żupańskiego 19
24 listopada	Cecylia Chudzińska, ul. Św. Czesława 18
25 listopada	Bernard Mróz, ul. Dolina 19
25 listopada	Teresa Czajka, ul. Poplińskich 11
25 listopada	Józef Bigdowski, ul. Powstańcza 6
26 listopada	Zygmunt Pepka, ul. 28 Czerwca 124
26 listopada	Wioletta Relewicz, ul. 28 Czerwca 117
30 listopada	Zygmunt Garbatowski, ul. Czajcza 10
30 listopada	Anna Zadworna, ul. Krzyżowa 8
30 listopada	Mieczysław Łąkowski, ul. Chwiałkowskiego 23
2 grudnia	Władysław Nowaczyk, ul. Przemysłowa 21a
3 grudnia	Janina Świta, ul. Powstańcza 1
3 grudnia	Teresa Lewicka, ul. Przemysłowa 11
5 grudnia	Stanisław Gąsiorowski, ul. 28 Czerwca 124
5 grudnia	Leokadia Kaniowska, ul. Wierzbięcice 17
11 grudnia	Lechosława Majewicz, ul. Chwiałkowskiego 11
13 grudnia	Czesław Maćkowiak, ul. Żupańskiego 10
17 grudnia	Zbigniew Duszyński, ul. Przemysłowa 45b
17 grudnia	Teresa Janicka, ul. Wierzbięcice 14
18 grudnia	Bronisław Banach, ul. Chwiałkowskiego 10
19 grudnia	Hildegarda Drewitz-Pina, ul. Chwiałkowskiego 12
21 grudnia	Elżbieta Skorlińska, ul. Wierzbięcice 24
26 grudnia	Dorota Dzikowska, ul. Wierzbięcice 34
27 grudnia	Wojciech Schepke, ul. Kilińskiego 4
29 grudnia	Lech Gwizdała, ul. Dolina 20
30 grudnia	Tadeusz Kijanowski, ul. Kilińskiego 14b
1 stycznia 2006	Krystyna Janas, ul. Dolna Wilda 34c
2 stycznia	Bolesława Świątek, ul. Wierzbięcice 17
3 stycznia	Maria Śnieżyńska, ul. Górna Wilda 101
4 stycznia	Alojzy Bereszyński, ul. Św. Jerzego 15c
11 stycznia	Stanisław Strojny, ul. Żupańskiego 10
13 stycznia	Grzegorz Kaczmarek, ul. Wierzbięcice 41

ś.† p. Anna Zadworna

Zasnęła w Bogu 30 listopada 2005 r. P.

Przeżyła jako dobra chrześcijanka 101 lat, 10 miesięcy i 30 dni. Była najstarszą parafianką. Do końca życia zachowała jasność umysłu i sprawność ciała. W każdy pierwszy piątek odwiedzałem ją z Komunią świętą. Zawsze prosiła, by mogła klęknąć przed Chrystusem i na klęcząco przyjąć Go w Hostii. Maryjna Wspólnota zamieściła z Nią rozmowę w numerze 8 z roku 2003.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

ks. Proboszcz

Abyśmy byli jedno

We wtorek, 24 stycznia, w czasie dorocznej oktawy modlitwy o jedność chrześcijaństwa, w naszym kościele została odprawiona Msza święta w rycie św. Jana Złotoustego (patrz str. 4 i 5). Rytem tym posługują się chrześcijanie kościołów wschodnich. Liturgię sprawowali księża z kościoła greckokatolickiego: ks. prof. Jarosław Moskałyk z WT UAM i ks. prob. Bogdan Miszczyszyn z parafii św. Kosmy i Damiana w Przemkowie. W liturgiach wschodnich nie używa się instrumentów muzycznych, zawsze towarzyszy im śpiew chóru. Na fotografii chór cerkwi ukraińskiej z Przemkowa w naszym kościele. Chcemy, by Tydzień Ekumeniczny był nie tylko modlitwą o jedność chrześcijan, ale także budowaniem pojednania między narodami. Niech przyjaźń Polaków i Ukraińców stanie się naszą wspólną przyszłością. (red.)

Fot.:Jerzy Kot

Chór cerkiewny z Przemkowa w naszym kościele.

Zapisy do przedszkola

Przedszkole im. św. Aniołów Stróżów powstało przy naszej parafii 1 września 2001r. Od 2 grudnia 2002r. jest zarejestrowane w Wydziale Oświaty jako placówka niepubliczna. Podlega kontroli Kuratorium.

Do przedszkola uczęszcza 42 dzieci podzielonych na 2 grupy. Za każdą grupę odpowiedzialny jest wychowawca, posiadający wykształcenie wyższe, pedagogiczne, oraz pani do pomocy. W tzw. grupach rozwojowych (3,4,5-latki w jednej grupie) pracujemy metodą ofert, realizując program wychowawczy. Wychowujemy dzieci w duchu Ewangelii. Zajęcia dodatkowe to religia (codziennie ok. 15 minut), rytmika i język angielski. Prowadzimy stałą formację pedagogiczną i religijną dla rodziców. Współpracujemy z psychologiem i logopedą. W nowym roku szkolnym planujemy utworzenie dwóch grup. Jedna będzie miała zajęcia pięciogodzinne (8:30 – 13:30 koszt ok. 80 zł.), druga grupa z zajęciami od 8:00 do 16:00 (koszt ok. 250 zł.).

Zapisy do przedszkola na nowy rok szkolny przyjmujemy w marcu. Szczegółowe informacje można uzyskać w przedszkolu oraz pod numerem telefonu 0-61 833 61 70. Serdecznie zapraszamy!

Fot.: Beata Nadolna

W przedszkolu zabawę łączymy z nauką – pieczenie pierniczków przed Świętami Bożego Narodzenia.

Beata Nadolna, dyrektorka przedszkola

Ochrzczeni

26 listopada 2005	Kajetan Kucharski, ul. Przemysłowa 37
17 grudnia	Oliwier Smelka, ul. Sikorskiego 32
25 grudnia	Kamil Śledź, ul. Sikorskiego 21
26 grudnia	Aleksandra Rybarska, ul. Sikorskiego 18
	Dominik Bembnista, ul. Chwiałkowskiego 17
	Weronika Glapka, ul. Wierzbięcice 40
	Martyna Pawłowska, ul. Powstańcza 17
8 stycznia 2006	Teresa Szron, ul. 28 Czerwca 128
28 stycznia	Anna Kozioł, ul. Przy Dolinie 5

Zawarli związek małżeński

25 grudnia	Maciej Wojtyniak, Czempiń, ul. Polna 19
	Katarzyna Jarmuszkiewicz, ul. Św. Czesława 2
26 grudnia	Krystian Apostolski, ul. Przemysłowa 48
	Kinga Kubicka, Plewiska, ul. Fabianowska 25

Caritas Parafii Maryi Królowej

60 1020 4027 0000 1902 0046 9650

Maryjna WSPÓLNOTA

Miesięcznik poświęcony sprawom Parafii Maryi Królowej w Poznaniu. Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka Maryi Królowej w Poznaniu. Redakcja: Katarzyna Deskur (sekretarz redakcji), Grażyna Grobelna, Maria Lewandowska, Magdalena Młynarz, Jarosław Tomaszewski, ks. Marcin Węcławski (p.o. red. naczelnego), Małgorzata Wołyńska. Adres redakcji: 61–558 Poznań, ul. Rynek Wildecki 4, Biuro Parafialne, www.parafia–maryi–krolowej.poznan.pl Druk: Edica S.A. Nakład: 3800. Pismo nie ma ceny. Redakcja i współpracownicy pracują społecznie. Koszty druku pokrywamy ze złożonych ofiar. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów. Pismo należy do Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej.